

**Léon Noël, ambasador Francji w Polsce:**

Koło godziny 16.00 minister [spraw zagranicznych Francji Georges] Bonnet dzwoni do mnie przez Bukareszt; nie możemy porozumieć się. W kilka minut później Adrien Thierry [ambasador Francji w Rumunii] telefonuje do mnie, aby powtórzyć to, co chciał mi zakomunikować minister: rząd włoski proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej. Czy rząd polski przyjmie ten projekt? Samo przez się rozumie się, że konferencja nie odbędzie się bez jego zgody. [...] Proszę natychmiast o audiencję ministra [Józefa] Becka.

[...] Myślałem, że wie on o inicjatywie włoskiej. Oświadczył mi, że nic o niej nie słyszał, i wydaje się, że rzeczywiście tak było. Sprawdziłem później, że ani ambasador włoski w Warszawie, ani ambasador polski w Rzymie nie byli o niej powiadomieni. [...] Mogłem więc zawiadomić Becka, że wysunięty został projekt włoski zwołania konferencji międzynarodowej oraz zwrócić mu uwagę na znaczenie, które przykłada do niego rząd paryski, i na wagę dla Polski nieodrzućcia od razu tej inicjatywy dla zmanifestowania, że jest ona do końca wierna polityce pokojowej. [...] „Jesteśmy w pełnym toku wojny będącej wynikiem niesprowokowanej agresji — stwierdził minister spraw zagranicznych. — To nie o taką czy inną konferencję teraz chodzi, lecz o wspólną akcję sojuszników dla stawienia czoła agresji”.

**Źródło:**

Léon Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966.